(№ 41.)

GAZETA LITERACKA.

Warszawa 18. Listopada 1822.

Zasługa bez ostrogi drzymie i mniéy słynie;
Lecz gdy ią krytyk ostrym swym bodźcem zakole,
Jeniusz wyżéy wzlata i świetną gra rolę,
Jm go bardziéy ćmią, z blaskiem tym większym się wyda,
Cynna winien swóy zaszczyt prześladowcom Cyda.

Boileau.

Wiadomość o Gabinecie rycin z publiczną narodową biblioteką połączonym.

(*Ciąg Dalszy*.)

Około roku 1550. zaczęto dopiéro używać we Francyi ozdób na miedzi rytych, a raczéy na innym miękim metalu. Piérwszy *Jan Duvet* czyli *Danet* za Henryka II zaiął się upowszechnieniem téy sztuki, a później Stefan *de Laulne*, *Piotr Vociriot* i Leonard *Gaultier* w ślady iego wstępuiąc, nadali rytownictwu więcéy iuż nieco pewności; prace ich iednak z samych drobnych przedmiotów się składaią i nie bardzo ieszcze są pochlebne sztuce, zawsze atoli są od lubowników cenione i poszukiwane dla wykazu wzrostu i postępu sztuki francuzkiéy;— kilka takowych rycin Zbiór nasz posiada. Następnie pracowało ieszcze wielu artystów w równym smaku, chociaż nieco z większém zrozumieniem sztuki aż wreszcie zjawił się we Francyi *Jakób Callot* i utworzył nową epokę dla rytownictwa. Obdarzony od natury geniuszem, długo walczył z przeciwnościami, nim doszedł do raz zamierzonego celu. W Rzymie przeszedł z łatwością szkołę rysunku z naylepszych wzorów, a w Florencyi oddał się całkiem rytownictwu; za powrotem do kraiu wiele pięknych dzieł tak z własnego pomysłu iako i z innych obrazów sztychem przeobraził,— Prace iego są zawsze cenione, tak we względzie kompozycyi i przyiemnego składu, iak równie co do smacznego sposobu rycenia, bo ograniczaiąc się co do ilości sztrychów, nadawał iednak przedmiotom swoim mocą rylca właściwy charakter, którym się i naymnieysze figurki iego odznaczaią. Liczba rycin mistrza tego iest znaczną; nasz zbiór posiada 300 sztuk czystych i niepoprawnych, a z tych rzadsze i celnieysze są. Jarmark zwany *della madonna dell' Jmprunetta* o siedm mil od Florencyi, iest to nayglównieysza rycina *Callota* ożywiona ruchem i mocą exekucyi— ośmnaście kart pod tytułem *Miséres de la guerre* — Obraz Sgo Antoniego, arkuszowa sztuka nadzwyczaynego składu i ruchu, wycisk piękny i szacowny, niemniéy wiele innych. Odtąd rytownictwo, a w ogólności sztuki piękne wzrastać znacznie we Francyi zaczęły; artysci własnym geniuszem tchnięci, lub zachęceniem ożywieni, pracowali z szlachetną między sobą emulacyą, kształcąc się zwykle podług szacownych wzorów Rzymu; sztuki nabiérały wysokiego stylu, a smak dobry stał się prawie powszechnym.

Ryciny z téy Epoki, które Gabinet posiada, odznaczaią się wielkością tak co do pomysłów iak równie i co do Exekucyi; lecz wyliczać ie, i zastanawiać się nad ich wartością, byłoby to przedmiotem bardzo obszérnym a nie odpowiadaiącym właściwemu zamiarowi. O główniejszych więc tylko mówić tu będę.

Między znaczną liczbą rycin Klaudyusza *Melana* posiada Gabinet sławną z sposobu rycenia Głowę

Chrystusa w naturalnéy wielkości, a to w dwóch exemplarzach: iest to dzieło iednym ciągiem strychu wykończone i szacowne dla szczególnego effektu; w ogólności ryciny mistrza tego maią zaletę pewnego rysunku i często przyiemnéy kompozycyi. Następnie *Morin, Pesne, Rousselet* niemniey Klaudina *Stella* mocą rylca, i piękną harmonią dzieła swoie oznaczali. Téy ostatniéy możnaby nieiaką wyższość przypisać; znaiomość sztuki i zręczność w użyciu rylca wielką iéy zaletę robią, a przytém była szczególnie szczęśliwą w ryceniu przedmiotów historycznych, a mianowicie po *Poussinie*, które bywaią od lubowników sztuki dla pewności rysunku i zachowania charakterów oryginału bardzo cenione, a iak *Watelet* utrzymuie, nikt z rytowników pracuiących po Poussinie nie zrozumiał ducha i kolorytu mistrza tego iak Klaudina. Ta kobiéta zaszczytne w sztuce zaymuiąca mieysce, była iedną co się poświęciła tak mozolnéy pracy, podobnie iak Dianna Mantuana we Włoszech równie znana z pięknych dzieł swoich.— Daléy Franciszek *Poilly* rytownik Portretów i historyi zaymuie niepospolite w sztuce mieysce, bo ryciny iego zalecaią się nie tylko czystością i pewnym zakroiem rylca, ale nadto dokładném zachowaniem rysunku i wyrazu oryginałów, które w sztych przeobrażał. Zasługuią również na uwagę ryciny Gerarda *Audran* w przedmiotach historycznych, a mianowicie te, które po *Poussinie* robił. Lubo prace iego w ogólności połyskiem rylca oka nie bawią, iednak znayduie się w nich to wszystko, czemu tylko dowcip, smak, i wysoka znaiomość sztuki wydołać może w zachowaniu zalet obrazu i właściwych charakterów. Między mnóstwem portretów, które Gabinet posiada, smiało można za wzory rytownicze wskazać te, które *Nanteuil*, *Masson* i *Drevet*, z szczególną łatwością sztychowali. Pierwszy potrafił zachować taką prawdę charakteru w swoich portretach, (które zwykle sam w pasteli rysował) iż dziwić się iego zręczności potrzeba. Przedziwna harmonia, przechód mocnych cieni w miękkość i delikatność ciała, wreszcie wyborna exekucyia włosów nieledwie do natury zbliżonych, robią go artystą bardzo szacownym. Z równą znaiomością i mocą sztuki pracował *Antoni Masson*, bo oprócz wielu pięknego składu portretów wypracował w czaruiącym effekcie Chrystusa w *Emaus* po *Tycyanie;* sztuka ta, która wielkie iego talentom zalety robi, znana iest pod nazwiskiem *la Nappe*— *Piotr* i *Kladyusz Drevet* należą podobnież do piérwszego rzędu artystów; szczególnie zaś Piotr celowa nadzwyczaynem wykończeniem swoich przedmiotów; sławny iest iego Portret w całéy figurze Biskupa *Bossueta* znayduiący się w naszym zbiorze. Wszystko w tym portrecie iest z rozwagą traktowane, ciało, koronki, futro, nosi prawdziwą oznakę życia i koloru, rysunek pewny, stopniowanie cieni wyborne, zgoła to wszystko co stanowi wartość i moc sztuki, w tém dziele niezawodnie się mieści.

W tak swietnéy dla sztuki Epoce wyszedł sławny zbiór rycin pod tytułem *Gabinetu Króla francuzkiego* w 22 tomach. Z tych piérwszy obeymuie celnieysze obrazy Królów w drugim historya Alexandra W. przez *le Bruna* w formie 5u wielkich rycin, na piętnastu blachach przez *Audryana* i *Edelincka* wybornie sztychowana się znayduie, w dalszych posągi i popiersia, starożytne widoki, obchody, i t.p. przedmioty, rycone przez naypiérwszych rytowników Francyi. Dzieło to, iak się iuż wyżéy rzekło, Gabinet posiada.

Po śmierci Ludwika XIV sztuki piękne znacznie zaniedbanemi zostały. W mieysce pięknego i wysokiego stylu, niskiego rzędu przedmioty zaymowały znacznieszą część artystów; smak dobry zamienił się na dworski i modny. Ludzie nawet obdarzeni wielkim jeniuszem owczesnemu zwyczaiowi podlegać musieli, co się iawnie widzieć daie w pomysłach historycznych, piérwszych owego czasu malarzy(*). Z resztą zepsucie obyczaiów i t.p. powody poniżyły sztukę we Francyi aż do śmieszności, że się iéy iako zarazy dobrego smaku wszędzie strzeżono. Rzecz aż nadto

(*) Nasz zacny Bacciarelli lubo późnieyszy, podlegał podobnemuż błędowi, kiedy w obrazie Zamkowym wyobrażaiącym ustanowienie Akademii Krakowskiéy, Minerwę i muzy w modne fryzury postroił.

naturalna, że i ówcześni rytownicy w te ślady wstępuiąc, mimo dobréy exekucyi sztychu nic iednak tak szacownego niewystawili. Żałować owszem często potrzeba mozolnego rycenia przedmiotów małéy wartości, które zapełniaią po zbiorach rycin ogromne teki pod tytułem *sujets galans*. Co zaś do sposobu rycenia i pięknéy exekucyi, ten zawsze w pewnym stopniu był utrzymanym; przekonywaią nas o tém dzieła rycone przez Jakóba *le Bas*, *Aliamet*, *Larmessin*, *Beauvarlet* i innych. *J.J. de Boissieux* należy również do piérwszego rzędu artystów w sposobie rycenia igłą; historyczne przedmioty, kraiowidy i głowy są w wybornym smaku malarskim rycone i robią zbiór iego bardzo szacownym. Pominąć także nie można zbioru rycin w sposobie wodnocieniowym (*aqua tinta*) wydanych przez *le Princa*. Uchodzi on za wynalazcę tego sposobu rycenia, a w roku 1780. wydał ogłoszenie, obowiązuiąc się wyiawić ten sekret pod tytułem: *Traité de la gravure en lavis* z trzydziestoma rycinami, a to za pewną umówioną kwotę. Nie przyszło to iednak do skutku; a sposób ten po iego śmierci, dopiéro upowszechnionym został. Ryciny *le Princa* są rokiem 1768 i 1775 oznaczone; piérwsze iednak są nienaydokładnieysze i noszą oznakę początkowości, wynoszą kompletnie 80 sztuk z iego własnych pomysłów, a te nieledwie wszystkie Gabinet posiada. Szacowne iest także dzieło z takowego sposobu rycenia pod tytułem *Voyage en Sicile par Jean Houël*. Przeglądaiąc daléy ryciny *Berwica*, nie można inaczéy powiedzieć, iak tylko że on był piérwszym rytownikiem naszych czasów. Równie mocny w rysunku iak iedyny w zakroiu i zwrotach rylca. Wszystkie swoie prace oznaczał niesłychaną mocą i pewnością aż do podziwienia; nawet w tych lubo rzadkich przypadkach, gdzie zaięty połyskiem swego rylca niekiedy w manierność wpadał. Portret Ludwika XVI z obrazu *Calleta* sztychowany, któren Gabinet posiada, iest tworem prawdziwie mistrzowskiéy ręki, bo wszystko co tylko pENZEL i farba ma przyiemnego, wykazał rylec; śmiałość nadzwyczayna obrysów, przezroczystość cieni, ruch ogółu, są zalety które się niezawodnie téy sztuce należą. Podobnéy exekucyi i przezroczystości iest *Laocoon* w Muzeum Napoleona, przez szacownego tego artystę sztychowany.

Znani są równie teraz z wysokich talentów dziś żyiący ieszcze artyści francuzcy, Rafał Urban *Massard*, Augustyn *Boucher*, *Desnoyers*, *Lignon* i inni; których wyborne dzieła osobne zbiory formować będą.

Lubo liczba rycin francuzkich znaczny formuie oddział w naszym Gabinecie, nie będę iednak się zapuszczał w obszérnieyszy ich rozbiór, w mniemaniu, że wykazane tu celnieysze dzieła tak we względzie pomysłu iak i Exekucyi sztychu są dostateczną rękoymią dla lubowników i poświęcaiących się sztukom nadobnym do ich naocznego ocenienia i ogólnego użytku. Godne są teraz zastanowienia ryciny angielskie w różnych rodzaiach, które osobną szkołę stanowić będą.

Anglicy lubo tak obfici w wynalazki i stali w przedsiewzięciach, nie mogą atoli powiedzieć, iżby w czasie, kiedy sztuki piękne we Włoszech, Niemczech i Holandyi tak korzystnie zakwitły i naypiękniéy się rozwiiały, mieli podobny udział w tym zawodzie.— Usiłuie w prawdzie dowieść *Jozef Strutt* Anglik, iż równie ziomkowie iego znani się od dawnych czasów w sztuce, lecz twierdzenie to opiera się na czczych wyszukanych i bezzasadnych dowodach a tém samem ustala ogólne mniemanie że pole sztuk pięknych naydłużéy w Anglii odłogiem leżało.

Zaprzeczyć tu nie można, iż Anglicy, lubo naypóźniéy wzięli się do sztuki, a mianowicie do rytownictwa, nie tylko wyrównali innym narodom, ale nadto przewyższyli ie w wielu sposobach rycenia; z tego iednak zaczęli bydź znani dopiero w początkach ostatniego wieku. Piérwsze ich prace lubo są dosyć liczne, składaią się naywięcéy z portretów, winiet i t. p. nie wiele znaczących przedmiotów.

Co się tycze pomysłów charakterystycznych szczególniéy się odznacza dzieło *Hogartha* z dwóch ksiąg złożone, które Gabinet posiada. Przedmioty towarzyskie i pospolite zwyczayne zdarzenia, były ulubioną czynnością Mistrza

tego; zaięty szczególnie trafnym układem i prawdą swego pomysłu resztę rysunku często zaniedbywał, — mimo to iednak prace iego są zawsze od znawców i lubowników dla saméy swoiéy rozmaitości cenione, w każdém bowiem ruszeniu, w każdéy głowie mieści się wiele ognia, prawdy i trafności, któréy nikt z Anglików z taką mocą i dowcipem wyobrazić nie zdołał.

Następnie J. M. *Ardell*, Franciszek *Vivarès*. *Elliot* i J. *Browne* znani są, mianowicie co do kraiowidów, z wybornych prac swoich, które maią we względzie sztuki wielką zawsze wartość, a będąc dawniéy tak od swoich ziomków iako i obcych cenione, chciwie są teraz od lubowników poszukiwane; zbiór nasz lubo nie wszystkie ryciny tych Artystów posiada, celnieyszemi iednak szczycić się może. Ryciny tychże wspomnionych Artystów są wprawdzie pełne ognia i harmonii sztychu, nie mogą iednak iść w porównanie z dziełami *Wilhelma Woolletta*. Sławny ze swoiego talentu Mistrz ten, wszędzie iest równie uwielbiany, nikt bowiem dotąd z taką mocą i łatwością w naytrudnieyszych nawet zwrotach, i przechodach świateł, nie wykazał na miedzi tego czaruiącego Effektu iak ten szacowny Artysta; wszystkie Peyzaże iego a mianowicie te co po Klaudyuszu rycił oznaczaią się wielkością; każdy przedmiot nosi swóy właściwy charakter, podział cieni dokładny, nawet w naywiększych odległościach, gdzie mgłą stłumione światła w całym blasku prawdy się wydaią. Ryciny iednak te są bardzo rzadkie i kosztowne, a mianowicie dobre i niepoprawne wyciski. Gabinet posiada kilkanaście sztuk dobrze zachowanych i ochronionych, a między innemi naykosztownieyszą i nayrzadszą rycinę wyobrażaiącą śmierć Generała *Wolfa* z obrazu Westa, arkuszowéy wielkości, niemniéy drugi Exemplarz z blachy iuż poprawnéy, która iednak zabardzo dobrą ieszcze uchodzi.

Między Rytownikami historyi zaszczytnie znany iest *Robert Strange*; prawie on ieden się Rylkowi w przedmiotach historycznych poświęcił, (bo w tym czasie naywięcéy smakowano w sposobie punktowanym i czarnym), *Strange* udał się młodo do Francyi i był Uczniem *Filipa Le Bas*. Późniéy iednak wsparty zachęceniem, pięć lat z pożytkiem we Włoszech przepędził, trudniąc się rysowaniem dzieł klassycznych które w sztych przeobrażał. Lubo rysunek w pracach iego nie zawsze iest wolny od niektórych mylnych zboczeń, iednak nagradza to ogólną harmonią i lekkim a dowcipném naprowadzeniem swego przedmiotu, szczególnie zaś ciała. Zbiór iego rycin iest liczny i zawsze ceniony z powodu dobieranych pomysłów odpowiadaiących talentom iego.

Co do dzieł w spusobie czarnym czyli skrobanym (manière noire) równie znaczną ich liczbę gabinet posiada. Sposób ten rycenia naywięcéy w Anglii był używanym, i nieledwie powszechnym, przez co do nnywyższego stopnia doskonałości doprowadzony został. *Rychard Earlom* i *Walenty Green* piérwsze między Artystami tego rodzaiu rycenia, trzymaią mieysce; w dziełach które wydali, widzimy nieledwie obrazy penzlem malowane, ożywione smakiem i mocą sztuki; są one zwykle bardzo delikatnego wykończenia i łagodnéy harmonii. Rzadkie są bardzo tego rodzaiu ryciny w odbiciach niepoprawnych, bo ie na mieyscu zaraz chciwie rozkupowano tak ze względu dobrego rysunku, iako też i malarskiéy Exekucyi; tém bardziéy kiedy sposób ten rycenia iest tak niewdzięcznym, że z ukończonéy blachy ledwie można sto wyborowych Exemplarzy liczą, a z poprawieniem blachy ledwie czterysta odcisnąć; bo znaczne plamy pokazywać się iuż zwykły, którym inaczéy zaradzić nie można, iak przerabiaiąc powtórnie całą takową blachę. Między nayrzadsze ryciny *Earloma* szczególniéy Kuznią z obrazu Jos: *Wrighta* arkuszowéy wielkości wzwyż, i kwiaty z *van Huysena*, a te w naylepiey ochronionych i czystych wyciskach Gabinet posiada. Wydał on równie zbiór rysunków Klaudyusza w *aqua tinie*, pod tytułem *Liber veritatis* w prawdziwém znamieniu oryginałów. — Portrety różnego składu *Reynoldsa* i

przedmioty historyczne *Westa* wiele winny pięknéy Exekucyi sztychu tych wybornych Artystów, bo ie często w zbytecznych przesadach złagodzić potrafili.— Obfity w pomysły *Reynolds* i szczęśliwy w układach co do portretów, nienniéy mocny w nadaniu Rembrandtowskiego Effektu, dążył iedynie do odkrycia Weneckiego kolorytu, a iako człowiek zamożny chciwie zbierał i przepłacał obrazy z Weneckiéy szkoły, a mianowicie dzieła *Tycyana*, niszczył ie samochcąc odskrobuiąc naypięknieysze części szacownych tych tworów, odskrobaną farbę rozbierał, dochodził w celu docieczenia tego czarownego kolorytu Tycyana; mimo to iednak wiemy że koloryt *Reynoldsa* oprócz składu i iasnocieni był wcale nieosobliwym, a nawet że obrazy iego penzla w krótkim czasie zmianie podpadały; winien on wiele Artystom którzy z obrazów iego sztychowali, a mianowicie Ardel, Bartolozzi, Green, Johnson, Haward, Hodges, Hayd, Spilsbury, i wielu ieszcze innych.

Szkoła Angielska więcéy w Rytownictwie iak w malarstwie celuiąca nie daie tyle sposobności by się nad iéy wzrostem i mocą w sztuce dłużéy zastanawiać; smak ogólny tego kraiu więcéy iest za przedmiotami wyobrażeń zwyczaynych i bawiących oko, iak za klassycznemi tworami malarstwa co czuciem i duszą władaią. Z chlubą iednak wyznać trzeba że w Rytownictwie a mianowicie co do smaku w Exekucyi i trafném wyprowadzeniu nie ustępuią w niczym innym narodom — wytrwali w dochodzeniach, wynaleźli nową maszynę ułatwiaiącą nudne rycenie iednociągowych linii, a téy z wielką korzyścią do prac swoich używaią. Piękny ten wynalazek znany iuż iest tak we Francyi iako téż i we Włoszech; widzimy bowiem w sławnéy rycinie *Longhiego*, wyobrażaiącéy zaślubienie P. Maryi, takąż samą maszyną rycone Niebo, którego prostociągłe linie ledwie okiem dostrzeżone bydź mogą. — Dzieła architektoniczne, i widoki różne, w Anglii wychodzące, maią zawsze zaletę wybornéy Exekucyi sztychu, i przyiemnych układów; nie wchodząc iuż przeto w dalszy rozbiór ulotnych przedmiotów na tém kończę i zamykam szkołę Angielską.

A tak określiwszy chociaż ogólnie tylko celnieyszych Autorów i znacznieysze dzieła w sztuce, które Gabinet rycin przy Bibl. Publ. w sobie mieści, i wykazuiąc zarazem również ogólnie wzrost, postęp, lub upadek sztuki w wymienionym Szkół podziale; iasno widzimy, o ile gdzie sztuki piękne popierane były, co było przyczyną ich upadku, zepsucia smaku, lub zboczenia z drogi nayprostszéy, iaką nam starożytni wskazali.— Pomiiam dalsze w téy materyi uwagi, bo wszędzie przez różne zmienne koleie sztuka przechodzić musiała; to iednak pewna iż nic iéy tak nie tamuie iak fałszywa i powierzchowna iéy znaiomość z łona bogactw pochodząca.

(*Dokończenie nastąpi*).

WYNALAZKI.

Biegły ieden Mechanik w mieście Nowym Jorku, nazwiskiem Jzaak *Jemnings*, wynalazł nową broń palną; iest to iedna lufa z blachą zamkową, osadzona sposobem zwyczaynym, a która mieścić może w sobie do dwudziestu naboiów. Można iaki chcieć zachować przedział czasu, między wystrzałami, które następować mogą po sobie nawet co dwie sekundy, ieżeli tego potrzeba. Mechanizm może bydź zastosowany do strzelb pospolitych albo i do pistoletów, z których tym sposobem można od dwóch do dwunastu razy wystrzelić, bez żadnéy innéy niedogodności, prócz powiększenia o sześciu do dwónastu łutów ciężaru broni. Żołnierz tak uzbroiony, może dwanaście do piętnastu strzałów uczynić do nieprzyiaciela zaraz na początku rosprawy, łożąc tyle tylko czasu, ile go potrzebuie do wzięcia broni. Poczém karabin iego powraca do tego stanu, iż może bydź znowu wiele razy nabitym, a różni się od pospolitego tém tylko, że nie potrzebuie podsypki. Jazda równie zaopatrzona w pistolety tego

rodzaiu, pięć do sześciu naboiów mieszczące, może długu opiérać się piechocie. Strzelby takowe niebyłyby mniéy użytecznemi na okrętach dla obrony przystępu, do zachaczenia; na polowaniu, kiedy się chybı zwierzyna za piérwszym a nawet za drugim strzałem. Broń ta rozpoznawana przez wielu officerów lądowych i morskich, zyskała powszechne pochwały doskonałości, a przyznany iéy użytek nie iest połączony z żadném niebespieczeństwem.

W Paryżu nieiaki *Leroy* wynalazł nowy sposób uczenia pisać; służy mu do tego róg bardzo cienko spłaszczony, wielkości papieru listowego, przezroczysty i z iednéy strony przyrządzony do pisania, kładzie się pod niego *wzor*, który się ma naśladować, w ten czas charakter wzoru widać w przezroczystości rogu, a ręka ucznia łatwo po nim nakréśla litery piórem i atramentem. Że łatwo iest pisać na stronie gdzie zdięta iest politura i gdzie atrament nie wsiąka i nie zalewa, uczeń przyzwyczaia się zarazem, wodzić piórem po płaszczyznie, zakreślać obrysy liter, i one wiązać. Skoro powierzchnia się zapisze, naówczas zmywa się wodą, znika wszystko, i zaczyna się na nowo pisać; tak więc ieden róg, może na długi czas służyć. Ten tani sposób uczenia pisać przechodzi dobrocią wszystkie inne; minister spraw wewnętrznych (we Francyi) przekonany o licznych iego korzyściach, nagrodził wynalazcę. Ciekawi iesteśmy czyli u nas *Leroy* znaydzie naśladowców.

HISTORYA.

Hierographie i t.d. — Dzieie Kościoła Chrześciańskiego, pod względem topograficznym i chronologicznym w kartach jeograficznych przez *Moellera*. Piérwszy zeszyt (od r. 44. do r. 604). — Elberfeld 1822 Folio.

Epokę, piérwszym tym zeszytem obiętą, podzielił autor na cztéry odddziały. Piérwszy rozciąga się aż do niewoli S. Pawła; iest to czas Apostołów. Drugi doprowadza aż do Orygienesa w r. 260; trzeci do Zboru Niceyskiego w r. 325; Czwarty do Grzegorza W. w r. 604. — Każdy z trzech piérwszych oddziałów ma oddzielną mappę i tablicę chronologiczną; czwarty niemogąc obiąć licznych wypadków w iednéy karcie lub tablicy chronologicznéy, ma ich trzy. Rozgraniczenie kraiów na karcie zakréślone iest podług *Krusego* atlasu wydanego r. 1818, którego celem było wyiaśnienie dzieiów wszystkich państw Europeyskich. *Moeller* umieszczał w tych kartach same tylko nazwiska miast znakomitych iakowemi wypadkami we względzie kościoła; wypadki takowe wraz z datami są w nich wyszczególnione. Autor, gdzie mógł zmieścic, dołączał ieszcze tabelki do obiaśnienia rzeczy; tak n.p. na piérwszéy karcie widać chronologią Judey i wymienienie podróży S. Pawła. Na drugiéy i trzeciéy, poczet Cesarzów Rzymskich. Na czwartéy stan wędrówek narodów, na szóstéy, rzut oka na Cesarzów Wschodnich, i wpływ onych na sprawy kościoła. W ogólności, plan dzieła iest dobrze rozważony i stosowny. Dla braku dostatecznych podań, trudno iest rozszérzać się z wiadomościami geograficznemi co do dzieiów kościoła. Wszelako zdaie się, iż autor mógłby bydź dokładnieyszym w mieyscu gdzie rzecz iest o Dyecezyach i Patryarchyach, tudzież w oznaczeniu kraiów obwinionych o kacerstwo. Podział okresów czasu idzie w téy xiędze podług historyi dogmatu. Autor byłby lepiéy zrobił trzymaiąc się w téy mierze wiadomości pewnieyszych, statystycznych. Lecz w ogólności, dzieło iego iest wielkiém dobrodzieystwem, dla tych co się oddaią historyi kościelnéy. Karty geograficzne są dobrze wykonane, i piękne na weyrzenie. Wyydzie ieszcze ieden zeszyt obeymuiący naypamiętnieysze wypadki aż do Reformy Lutra. Jest nadzieia, iż autor nie przestanie na téy epoce i że doprowadzi swoią Hierografią aż do czasów w których żyiemy.

NAUKA PRAWA.

Uwagi *Sawiniego* nad peryodycznėm pismem: *Thémis ou bibliothéque du Jurisconsulte.*

Podobnie iak poiedynczy uczony odrębnie działaiący, w tém znayduie się położeniu, iż wad własnego ukształcenia nie iest w stanie spostrzedz, a przeto też więcéy siebie zwykł cenić, iak powinien; tak i całe narody tegoż samego losu doznaią. W każdéy umieiętności przeto owa wspólna dążność, i wzaiemny wpływ na naukę między narodami naypożądańszy bydź powinien. — Wpływ ten atoli stał się iuż trudnieyszyszym i rzadszym odtąd, iak zaczęto daleko więcéy w oyczystych ięzykach pisać, niż w mowie między uczonymi powszechnéy: z czego naygorsze skutki spłynęły na naukę prawa, któréy czynne badanie ze strony uczonéy rzadko gdzie indziéy iak w Niemczech popierane było.

I tak we Francyi, prawnicy w wieku XVI nad wszystkich innych wyższymi byli; w XVIItym, a naybardziéy w XVIII wieku, tak dalece zmnieyszała się liczba istotnie w téy umieiętności biegłych, zwłaszcza którzyby iako pisarze w głębszéy nauce prawa zasługę, lub imie iakie zyskali, że za Rewolucyi żadnego iuż nie było. Albowiem *Pottier* umarł iuż r. 1772, a *Bouchaut* do uczonych liczyć się nie może, gdyż w pismach iego prawie na każdéy stronie ślady spostrzedz można, z iakich dzieł obcych ie zbierał, nawet i prosto tłómaczył.

Jakże pocieszaiącém musi bydź więc to połączenie się teraźnieysze pewnéy liczby Nauczycieli prawa, z praktycznemi prawnikami, w celu rozszérzenia na nowo głębszéy nauki prawa we Francyi przez wydawanie pisma *Thémis.*

W trzecim Numerze Themidy czytaliśmy następuiące imiona Autorów: *Blondeau*, *Cousin*. *Dufrayez*, *Joardau*, *Jsambart*, *Naylies*, *Macazel*. wszyscy w Paryzu żyiący; *Destrivaut* i *Warnkönig* w Lüttich, *Arnold* w Strasburgu, *Agresti* w Neapolu, *Tarte* w Bruxelli.

Piérwsze pięć numerów pisma tego, składaią Tom ieden, który obeymuie arkuszy 30,— przez cały rok wychodzą dwa takie tomy, na które prenumerata w Paryżu wynosi 24 franki. W sześciu piérwszych Numerach (r. 1820) naywięcéy znayduie się prawa Francuzkiego, co bardzo iest rzeczą naturalną. Wszystko prawie cokolwiek tamże z Prawa Rzymskiego napotykamy, iest tylko czysto historycznėm, a mało co dogmatycznego, lub exegetycznego iak np. rozbior, dzieła *de Usufructu*, *usu* et *habitatione*, z podpisem A. J. H. którego nowe myśli na większą zasługuią uwagę a szczególniéyszy sposób zapatrywania się na *usus*, więcéy zbliżony iest do istoty rzeczy, niż ten iaki dotąd utrzymuie się powszechnie. Z historycznych badań zawiéra to pismo następuiące rysy:

1. *Du Caurroy*, o. responsach Rzymskich Jurystów. Do rzeczy téy użył Autor pomocy Gaiusa z F. 1. § 7 z Exemplarza przywiezionego do Paryża przez Doktora Closiusza z Tübingi. — Lecz tu oświadcza autor, że znayduie sprzeczność tego mieysca w Gaiu, co do publicznéy powagi Responsów z mieyscem w Pomponiuszu, (f. 2. § 47. de O. J.) znaiomém, podług którego właśnie tenże sam Hadrian, który viris prætoriis, na prośbę ich o przywiley tłómaczenia ustaw, odpowiedział że to od nich tylko zawisło, gdy w tym razie z ich strony dobrodzieystwo dla innych wynika, a przeto do żadnéy o pozwolenie prożby, nie są obowiązani. Dla rozwiązania téy na pozór sprzeczności rozróżnia Autor *jura condere*, od wyrażenia *de iure respondere*; ostatnie dawniéy bez wyższego upoważnienia wszystkim służyło, za Augusta iednak potrzebowało uproszenia, a od Hadriana znowu wszystkim dozwolone było. Przeciwnie piérwsze t. i. *jura condere*, czyli takie tłómaczenie prawa, aby responsa owe Sędziów w wyrokowaniu, obowięzywały, miało bydź dopiéro od Hadriana wprowadzonėm i zawsze małéy tylko liczbie wybranych Prawników udzielaném. Atoli całe to wyobrażenie za mało zbliża się do prawdy, owszem same słowa Instytucyi i Pandektów w porównaniu z Gaiu

sem, wyraźnie się temu sprzeciwiaią, gdyż *respondere* i *responsa* wszędzie uważa się za iedne i to same znaczenie bez żadnéy w tym względzie różnicy. — Nadto z wyrażeń Gaia, *idque rescripto Hadriani significatur*, nie można wcale wnosić, żeby Hadrian dopiéro rzecz tę nowo miał ustanowić, ale raczéy toby tylko z mieysc owych wnieść można, że August dawał Jurystom poiedyncze zezwolenia na responsa; że prawna, sądownicza ich powaga albo z samego iuż wyraźnego przepisu, obok pozwolenia danego, albo sama przez się wypływała; że zaś responsa poprzedzaią Hadriana czasy, dowodem iest tego Seneca episto: 94. ed: Gronov: p. 444.; Hadriana rescriptum zaś albo dla tego Gaius przytacza, że to było piérwszém na piśmie potwierdzeniem téy powagi, iaka iuż dawniéy ze zwyczaiów wynikła, albo też tylko ze względu na przypadek owéy niezgody o któréy wyżéy Gaius bezpośrednie wspomina, a o któréy żadnéy pewności dotąd nie było. Co się zaś tycze podania Pomponiusza o Hadrianie, z tego bynaymniéy nie wypływa wniosek o istotnéy zmianie w tém urządzeniu; albowiem to byli *viri prætorii*, a zatém znakomitsze osoby w Państwie, którym reskrypt ów został udzielony, tedy zapewne było to tylko polityczne oświadczenie, lub przyiaźń, a odpowiedź tym osobom, z których pomimo tego, zawsze podług dawnych prawideł, mała tylko liczba mogła była Cesarza prosić o pozwolenie tłómaczenia prawa. Podług tego zapatrywania się, tedy Jnstytucya ta począwszy od Augusta, do czasów Gaia, a nawet aż do Valentiniana III bez przerwy trwała.

2. *Jsambert* o Morskich ustawach Rodu, obstaie przeciw zdaniu Bynkershoeka za prawdziwością praw Rodyyskich, które w Bazylikach LIII. 8. i różnych pismach z tychże wyciagniętych, doszły do czasów naszych, lecz mniemania swego ważnemi dowodami nie stwierdza.

3. Doniesienie o nowém odkryciu Gaia, przez Geschena, do Akademii posłane, przełożonem zostało przez D. *Lauth* w Strasburgu, który nadto w dodatku umieścił swe uwagi nad wiekiem Gaiusa.

4. O Prawach i Sądownictwie Greków pod panowaniem Tureckiém przez bezimiennego, którego to Artykułu przekład na ięzyk Polski iuż w Pamiętniku Warszawskim umieszczony został.

5. Berriat Saint-Prix pisał o Kuiacyuszu; podaie ważne wiadomości o zbiorze listów, z odciśnieniem iednego, i naśladowaniem podpisów, których rzetelność, i móy własny zbiór takichże poświadcza. Potém wznawia znane iuż owe zapytanie, czyli Kujacyusz, ubiegaiac się o Katedrę w Tuluzie, wraz Forcatulusem usuniętym został? Badanie to wystawione iest gruntownie i krytycznie, a odpowiedź w końcu potwierdzaiąca zapytanie, poparta iest nadto dwoma dowodami, które żadnego iuż nie przypuszczaią powątpienia: t. i. listem własnoręcznym Kuiacyusza; przedmową do dzieła Maranusa de rectâ juris docendi ratione Tolosæ 1615 8vo, która to przedmowa bez wątpienia umyślnie i właśnie dla tego świadectwa w edycyi Maranusa Tolosæ 1671, opuszczoną została. Ta ostatnia okoliczność, potwierdza nadto niepewność zbiorów dzieł takiego nawet Prawnika, a przytém dla publicznych bibliotek wskazuie konieczną potrzebę starania się o zbiory oryginalnych wydań; nawet i piękna edycya Trotza Traiecti (1741 f.) opuściła owę przedmowę, wydanie zaś dzieł tych osobliwością iest iuż od roku 1671, a porównania wydań oryginalnych zaniedbano iuż zupełnie.

6. *Jourdan*, rzut oka na historyą Nauki prawa we Francyi (*), zaleca się gorliwą pochwałą czerpania nauki źródeł, a szczególniéy we względzie na Gaia, którego dopiéro co na ówczas autor uyrzał w Paryżu, atoli pomimo upodobania z iakiém przyymuiemy wyborne myśli tego pisma, winniśmy iednak błąd historyczny odkryć i sprostować; głosi bowiem autor, że wiele prawników Francuzkich dla Rewolucyi miało się udać na Katedry Niemieckie, tak iak

(*) Pamiętnik Warszawski z r. 1821 zawiera tłómaczenie tego Artykułu.

niegdyś Denellus, gdzie mieli odnosić tryumfy, które autor Oyczyznie swoiéy windykuie, my iednak nie znamy żadnego z Emigrantów, którýby na Uniwersytecie Niemieckim nauczał.

7. *Wainkönig* o stanie nauki prawa w Niemczech i o organizacyi Niderlandskich Uniwersytetów (*).

Widać z tego rysu, iż niezbywa Temidzie na rozmaitości i ważności przedmiotów, a chociaż nie wszystkie Artykuły dosyć są oryginalne lub metodyczne i zarówno, użyteczne, iednakże tak gorliwa i rącza dążność zasługuie na liczny pokłask i powyżéy życzoną pomoc. Na zakończenie pozwalam sobie ieszcze niektórych uwag, nad charakterem nowszéy Literatury prawniczéy we Francyi i nad pożytkiem, który z niéy wypływa.

To co nam Francya z gruntownéy nauki w teraźnieyszych czasach udzieliła, nie iest zaiste zbyt ważném, iednakże w praktycznych pismach Francuzów, daleko iest więcéy ducha, oryginalnych myśli, a nawet i gruntownych wiadomości, iak sobie zwykle wystawiamy, lub iak u naszych praktyków znayduiemy, w czém należy nadto mieć wzgląd na powszechne zwyczaie i skłonności różnych od siebie narodów. W Niemczech np. nie łatwo skłoniłby się Prawnik znakomitszy do poświęcenia się dziełu alfabetycznemu prawniczéy dogmatyki, gdy nawet do wyszukania lub cytowania mieysc iakich, nie wiele ma zalety dzieło podobne, iak promptuarium Müllera; przeciwnie znayduiemy w dziele *Marline repertoire* wiele Artykułów gruntownych, które nie powinnyby bydź obce zakresowi naszych wiadomości literatury. Lecz gdyby kto chciał wnosić że za czasów przewagi Kodexu Napoleona, w niektórych Państwach i umysłach poiedyńczych, dobre skutki tego rodzaiu powinny były spłynąć, i wszystko polepszyć, ten bardzoby błądził, w ten czas bowiem więcéy zwrócono oczy na nowe wynalazki i wpływ ich dobroczynny, iak na związek historyczny dawnych czasów z nowszemi, który w osądzonych dopiéro dziełach, za bardzo szacowne i dla nas ważne uważam. Niektórzy iuż bowiem uważali to za główne dobrodzieystwo, że uwolnionemi się bydź sądzili od wszelkich badań historycznych, które według zdania mego byłyby przez prace francuzkich Prawników, owszem licznieyszémi a nowe obfitszemi się stały.

Teraz zaś, gdy iuż ani z politycznego, ani z naukowego względu niebezpieczeństwa z wpływu obcego Niemcom obawiać się nie potrzeba, iak r. 1813, w którym grożono im narzuceniem Kodexu Napoleona, przeto powinni spokoyném sumieniem swoich prawników zachęcać do obeznania się z nauką prawa francuzkiego, w ten sposób iakiego iedynie pragnąć należy: t. i. przez zgłębianie tego prawodawstwa w takiém znaczeniu, ktoreby prawdziwie historyczną a oraz praktyczną znaiomość rzeczy stanowiło.

(*) Równie i te Artykuły znayduią się w wyż podanym Pamiętniku tłómaczone.

NAUKI POLITYCZNE.

De la liberté considerée dans ses rapports avec les institutions judiciaires, par le premier président de la cour royale d'Ajaccio. Paris, Béchet. 1823 w 8ce XIV i 337 str.

Światły autor widział początek rewolucyi francuzkiéy i przeżył ią. Jest on prawnikiem i przyiacielem praw stałych nie idealnych. W r. 1788 pisał przeciw ówczesnem nadużyciom w prawnictwie. Wyymuiemy następuiące iego myśli i zasady.

Nie same dobre prawa i konstytucye tworzą szczęście narodów. Rozum Francuzów obłąkał się w rewolucyi, dla tego wrócili niektórzy przy iéy końcu do rozsądnieyszych widoków.— Piérwsza księga, mówi o wolności, w 16 rozdziałach. — Powodem połączenia się ludzi w Państwo, iest bezpieczeństwo osoby i maiątku, tak przeciw wewnętrznym iak i zewnętrznym napaściom. W każdym wolnym kraiu powinien porządek

panować i prawa bydź wykonane; słaby nie powinien się możnego, ubogi bogacza obawiać. Wszystko co bezpieczeństwo osoby i własności zapewnia, utrzymuie pożądaną i oczekiwaną wolność. Kto włada, służy, kto służy nie iest iuż zupełnie wolny. Odpowiedzialność Ministrów tylko tak daleko rozciągać się powinna, iżby do wiernego praw wykonania a zaniechania zdrady przypilnowani byli. Wolność druku pism peryodycznych iest niebezpieczną, dosyć gdy wszelkie inne pisma wolny obieg maią. Przystęp do urzędów kraiowych, powinien pospólstwu, przez uboczne warunki, wymaganie zupełnéy zdatności, i ohydny wybór niegodnych Kandydatów, bydź utrudzony; inaczéy i ci których rzemiosła żywić powinny, urzędami opatrywać się zechcą. Zawiść ludu tylko niżéy stoiących trafia, nigdy Monarchów. Nie prawa przeciw samowolności i despotyzmowi zabezpieczaią w kraiach naszych używanie cywilnéy wolności, ale surowa sprawiedliwość, która praw każdego broni. W Reprezentacyi narodu przez niewielu zastępców, nie widzę pożytku, ani też w reprezentacyi która w koła Rządu się wpłata. Wszystko, co tylko można, *dla* narodu czynić potrzeba, Monarcha iako prawodawca naydelikatnieysze powinien mieć sumnienie; ale też i naród przez zastępców swoich do wykonania praw mieszać się nie ma, inaczéy osłabia powagę władzy, którą każdy szanować winien. Rzecz pewna iż przezorni mężowie, zastępcy massy narodu, lepiey Monarsze doradzić mogą, niż dworacy; lecz obiercy winni posiadać głęboką znaiomość kraiu i polityki, iżby nayzdatnieyszych Kandydatów na doradców Monarchy obrali, lecz gdy takich obierców i takiego grona nayzdatnieyszych, trudno po ogólnych wyborach oczekiwać, więc i skutek wątpliwy. Wypadki przebytych rewolucyy powinny bydź utrzymane, bez dozwolenia reakcyi. Nadużycia znikną prędzéy lub późniéy, lecz nauki rozprzęgaiące całość mogą na długo spokoy podkopać. Dobro pospolite idzie przede wszystkiém, lecz swobody raz przyznane, niewzruszone pozostać maią, nawet gdy przemagaiąca większość dawne prawa chce wzruszyć. Przeciw téy powszechnéy teoryi mogą bydź przypadki, w których zniesienie słusznie zyskanych swobod za miernem wynagrodzeniem iest potrzebne, np. gdy błędne dawne prawa gromadzenia wielkich maiątków w kilku rodzinach długo dozwalały, i przez to zubożenie wielu pośrednio zrządziły.

Księga druga, o wykonaniu sprawiedliwości, ma 3 rozdziały.— Ażeby osoby i własność od napaści w *kraiu* bezpieczne były, potrzeba sędziów. Gdzie na tém bezpieczeństwie, iak w Korsyce, zbywa, tam brak wszystkiego co człowiekowi byt spokoyny zapewnia. Korsykanin *sam* zemstę wywiéra, gdyż dotąd sprawiedliwość rzadko mu przeciw możnym lub śmiałym zbrodniarzom ochronę dawała; w zwierzchności policyynéy i w trybunałach śledztwa utrudzały spólnictwo lub boiaźń udowodnienia zbrodni; prócz tego pomszczenie krzywdy poniesionéy, iest w Korsyce obowiązkiem krewnego, ieżeli niechce w oczach narodu ohydą się pokryć.— Sędzia powinien sprawiedliwość wymiérzać bez trwogi. *Niesumienny* może wielkich nieszczęść stać się przyczyną — autor kreśli tu rys wyborny, a prawdziwy i w tém, iż rzadko podobny przestępca do prawnéy odpowiedzialności skutecznie pociągnięty bydź może. W r. 1790 powinien był Sędzia wyrok swóy (iak w Anglii) ściśle do litery wiązać, a ciało prawodawcze rozstrzygało nowém prawem nieiasność lub niedostateczność dawnego. Lecz w teraźnieyszym Kodexie francuzkim, który się mocno zwięzłością zaleca, musi sędzia, pod karą iakiéyby za odmówienie sprawiedliwości podpadł, podług własnego zdania dać wyrok, ieżeli prawo ciemne lub niedostateczne. Sumiennych i doświadczonych Sędziów uzyska kray: przez wolność dostąpienia w tym wydziale wyższych Urzędów, które tylko nayznacnieysi mężowie piastować winni, przez wysoki szacunek który Sędziego ma otaczać, przez nowicyat i utrudzenie przyięcia w tę klassę Urzędników, i przez koleyne posuwanie do wyższych stopni.

(*Dokończenie nastąpi*).

KRONIKA LITERATURY NARODOWÉY.

I. NOWE DZIEŁA.

a) z druku wyszłe.

153. Curriculum vitæ meum sive arbor medicinæ et fructus eius discordiæ quod pro calendis Januarii 1822 carmine deduxit Dubnæ Franc. Barth. *Nyilassy* Med. et Chir. Doct. olim Poes. ac Eloqu. latinæ Professor... nec non Medicus castrensis superior emeritus Cremenecii in Volhynia Typis Lycei (N. Glücksbergii) w 4. 20. str.

154. Index lectionum in Universitate studiorum Jagiellonica a d. 1 Octobr. 1822 ad medium mensem Julii anno 1823. instituendarum. Cracoviæ Typis Academicis. w 4ce. 6 kart. (Na czele umieszczone pisemko J. S. *Bandkiego*, w którém zbiia *Krusego* mniemanie o położeniu niektórych miast sławiańskich przez *Ptolemeusza* podanych, umieszczone w pismie *Archiv für alte Geographe* — i opisuie dwa dawne rękopisma (text i mappy Ptolemeusza) znayduiące się w bibliotece Krakowskiéy).

Rok 1823.

5. Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyiaciół Nauk. Tom szesnasty. w Warszawie 1823 w Dr. XX. Piiarów. w 8ce. str. 374. tabl. 2.

6. Kronika Węgierska na początku wieku XII. Kronika Czeska na początku wieku XI. w łacińskim ięzyku pisane: z tłómaczeniem na Polski ięzyk. (Przez Hippolita *Kownackiego*) Tudzież ziemiopismo *Bedy* wieku VIII. List Popa Jana wieku XIII. z rękopismow różnych bibliotek. W Warszawie, drukiem N. Glücksberga. 1823. str. IX. i 165. w 12ce.

7. O początku i o dawnych Królach narodu Wandalów to iest Polaków wyiątki wytłómaczone (przez Hip. *Kownackiego*) z Kroniki *Sarnickiego* i z historyi polskiéy *Długosza*. W Warszawie, w drukarni XX. Piiarów 1823. w 8ce str. 136.

8. Powietrze w Barcelonie, czyli ostatnie listy dwoyga Kochanków. Wydane w Madrycie przez P. *Henares*. Na polski ięzyk przełożone przez tłómacza Samotnika. Z dołączeniem widoku Barcellony. W Warszawie w drukarni Zawadzkiego i Węckiego. 1823. w 12ce. str. 202.

II. WIADOMOŚCI O UCZONYCH.

64. Dnia 9. Stycznia (1823) umarł w Rzymie sławny malarz Kraiowidów Grzegorz *Fidanza* w 70 roku życia. Był dawniéy od Króla Stanisława Augusta zaszczycony tytułem Nadwornego malarza; naypiękniecysze iego twory zakupił Xże Rohan W. Mistrz Kawalerów Maltańskich.

65. Dnia 26. Lutego (1823) umarł w Warszawie, w 27 roku życia Edward Xże *Lubomierski*. Jego przywiązanie do nauk, i dziełka, chociaż w młodym wieku wydane, wiele po nim obiecywały. Z pism iego ogłoszono drukiem: 1.) Fausta, tragedyą *Klingemanna* przełożoną wierszem. 2.) Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki, poema, i 3.)....

KORRESPONDENCYE.

Chcąc bydź pożytecznym tłómaczem, potrzeba bydź równie biegłym znawcą ięzyków, iako też i rzeczy, o któréy artykuł iaki tłómaczyć zamyślamy. Dowodem tego założenia iest (w Nrze 2. na r. b. Pamiętnika Warszawskiego w artykule *Wyspy Koralowe* na str. 195) punkt następuiący:

« *Przewidzieć łatwo*, *iż ustawiczna praca zwié-*
« *rząt*, *które koral robią*, *wzniesie z czasem wię-*
« *ksze ieszcze massy iego nad poziom morza*, *i*
« *wszystkie te wyspy w ieden kray zamieni*, *w*
« *którego środku wielkie zostanie iezioro*; *a w*
« *niedościgłéy kolei wieków ieżeli praca tychże*
« *zwiérząt równie zawsze czynną będzie*, *i to ie-*
« *zioro się może zapełni i iednę wielką wyspę u-*
« *kształci* ».

Z przytoczonego punktu pokazuie się, że tłómacz iego nieznał dobrze albo ięzyka, albo rzeczy; a może też i oboyga. Czytaiąc bowiem powyższy punkt zdaie się, że są na świecie iakieś robaki, które robią korale takie, iakich używa płeć piękna za ozdobę szyi. Ten domysł nabiéra tém większego podobieństwa do prawdy; ponieważ znamy takie między zwiérzętami, które płodami pracowitości swoiéy zasłużyły na uwagę. I tak między ptakami *Remiz* robi sztuczne a *Jaskółka Salangana* smaczne gniazda. Większa część paiąków przędzie z

siebie paięczynę, i z téy robi mniéy więcéy sztuczne siatki. Między Owadami pszczoły, osy i t. p. robią miod i wosk; a iedwabnice robią kłębki owalowate iedwabiu, który z siebie snuią.— O tych i tém podobnych płodach zwiérzęcych można powiedzieć w ścisłém znaczeniu, że są zrobione, bo zawisły powiększéy części od woli tychże zwiérząt, i są skutkiem rzeczywistéy ich pracowitości. Lecz z koralami z których nasi rzemieślnicy robią różne ozdoby, rzecz wcale insza. Nayprzód koral (iak wiadomo) w naturalnym stanie ma postać gałęzi mniéy więcéy rozkrzewionéy. Powtóre taki krzew koralowy iest szkieletem zwiérzęcia z gromady *Zwiérzokrzewów* (a nie robaków), i rośnie z niém razem mimo woli i wiedzy iego. Nadto wzrost i rozmnażanie się tych zwiérząt zawisły na rozkrzewianiu się pierwotnego ich pnia na coraz licznieysze konary i gałęzie: więc też krzew koralowy tém bardziéy się rozgałęzia, im iest starszy, i im w dogodnieyszém dla siebie znayduie się mieyscu. A tak krzewy koralowe i ich powiększanie się są skutkiem wewnętrznéy ekonomii a nie płodem dowolnéy pracy tych zwiérząt. Wszakże kości w szkielecie człowieka dorosłego są nie równie większe od kości w dziecku, i te kości są tém większe, im wzrost człowieka iest okazalszy, lecz czyliż możemy powiedzieć, że człowiek *zróbił w sobie kości swoie*? — lub że człowiek wyższego wzrostu iest dla tego pracowitszym?— a tém samém czyliż możemy użyć tego wyrażenia, że *ieżeli praca dziecka zawsze czynną będzie, więc zrobi w sobie z wiekiem wielkie kości*?— Nie podobna, ażeby takie sprzeczności były w oryginale.— Zdaie się owszem, że do tłómacza artykułu w mowie będącego możnaby powiedzieć z Dmóchowskim:

« Nieznasz mocy obcego naśladować pióra,
« I sam siebie nie wslawisz, i skrzywdzisz Autora ».

DONIESIENIE LITERACKIE.

Wszystko, co może zaymować znakomitego człowieka, nie iest oboiętném dla lubiących zgłębiać charaktery ludzi i zastanawiać się nad ich rozmaitością. Częstokroć pisma publiczne iakowegoś autora z prywatnemi iego pismami i czynnościami, w zupełnéy są sprzeczności.— Prawdziwa zaś i rzetelna piękność duszy naylepiéy i naywymowniéy maluie się w poufałych do przyiacioł listach, które bez celu wyyścia na widok publiczny pisanymi były. Ktoż bez rozkoszy i nauki nie czyta listów *Vossa*, *Swifta*, *Woltera*, zwierzeń się *Russa* i t. p?

Zamyślaiąc niżéy podpisany wydać na nowo dzieła Aloyzego *Felińskiego*, pomnożone mnóstwem nieogłoszonych dotąd tworów, tego tak słusznie cenionego pisarza; chciałby do téy nowéy edycyi dołączyć biografiią autora. Do licznych materyałów, które iuż w tym celu zebrał, potrzebneby mu były korrespondencye prywatne *Felińskiego*.— Wzywa więc wydawca wszystkich iego przyiacioł którzy z nim w ściśleyszych zostawali związkach, aby mu swoie z nim korrespondencye przesłać raczyli. Użyie on ich z dyskrecyą i względami, iakie należą przyiaźni i publiczności.

Z listów prywatnych, te tylko, lub tyle z nich w nowéy téy edycyi umieści, ile to z naturą dzieła, okaże się bydź zgodném; resztę zaś powziętych z nich wiadomości, ile te mogłyby interessować czytelnika, włoży w opis iego życia, dochowuiąc święcie warunków, iakieby mu założyć chcieli ci, od którychby takowe listy otrzymał.

Uwiadamia się razem publiczność, że edycya takowa dzieł *Felińskiego* dopełni się ze wszelką starannością, iakiéy tylko piérwsza z kraiowych drukarń JP. Glücksberga iest zdolną.

Gustaw Hr. Olizar,
Marszałek Gubernii Kijowskiéy.